

Miał być najstarszym dokumentem o chrześcijaństwie

21 marca 2020

Tekst, o którym przez wiele lat sądzono, że jest najstarszym dokumentem powiązanim z chrześcijaństwem i Jezusem, najprawdopodobniej nie ma z nimi nic wspólnego. Dokument ten to kawałek marmuru z zapisanym w grece dekretem wydanym przez niewymienionego z imienia cesarza. Władca wprowadza w nim karę śmierci za beczczenie grobów i ciał zmarłych.

Jako, że na podstawie analizy lingwistycznej stwierdzono, że tekst pochodzi sprzed 1900–2100 lat pojawiły się hipotezy, że nowe przepisy wydano w związku z rozpowszechnianymi przez chrześcijan informacjami o zmartwychwstaniu Chrystusa.

Jeśli jednak powyższa hipoteza miałaby być prawdziwa, to marmur, na którym spisano dekret powinien pochodzić z Bliskiego Wschodu, z obszaru, na którym dekret wprowadzono.

Tymczasem nowe analizy chemiczne wykazały, że marmur pochodzi z kamieniołomu na greckiej wyspie Kos, położonej w południowo-zachodnich wybrzeży dzisiejszej Turcji. To zaś wskazuje, że dekret ma najprawdopodobniej związek ze zbezczeniem grobu i zwłok tyrana Kos Nikiasa.

Nikias objął władzę na Kos po 50 roku przed naszą erą. Został obalony w latach 30. I wieku p.n.e. Wiemy, że jego ciało zostało wyciągnięte z grobu i rozcłonkowane. Zbezczenie zwłok władcy odbiło się szerokim echem. Niedługo później grecki poeta Krinagoras z Mityleny użył przykładu Nikiasa jako symbolu odwrócenia się fortuny. Autorzy najnowszych badań uważają, że dekret cesarski został wydany w reakcji na postępek mieszkańców Kos i miał on uspokoić sytuację w regionie. Jeśli mają rację to dekret został wydany przez Augusta.

„Jest praktycznie niemożliwe, by marmur na którym spisano edykt obowiązujący w Judei pochodził z Kos. Nasza hipoteza odnośnie Nikiasza również nie jest 100-procentowo pewna, ale to najlepsze wyjaśnienie” – mówi profesor Kyle Harper z University of Oklahoma, który stał na czele grupy badawczej.

Christopher Jones z Uniwersytetu Harvarda, autorytet w dziedzinie rzymskich i greckich inskrypcji, który nie brał udziału w badaniach grupy Harpera, przyznaje, że chemiczne związki wspomnianego marmuru z Kos to zupełnie nowe odkrycie. Jednak, jak zauważa Jones, nowa hipoteza wymaga odpowiedzi na kilka pytań.

Otóż Nikiasz był stronnikiem Marka Antoniusza, który wraz z królową Egiptu Kleopatram walczył w wojnie domowej przeciwko Oktawianowi – przyszłemu cesarzowi Augustowi. Wojna zakończyła się w 31 roku p.n.e. Jak zauważa Jones, nie jest jasne, dlaczego cesarz August miałby w ogóle reagować na zbezczeszczenie zwłok kogoś, kto wspierał jego wrogów.

Zagadkę tę próbuje wyjaśnić John Bodel, historyk z University of Providence. Jego zdaniem dekret Augusta mógł być reakcją na szerszy problem. Z inskrypcji i tekstów prawniczych z epoki wiemy, że dość często dochodziło wówczas do ataków na groby lokalnych skorumpowanych władców. Atak na grób Nikiasza mógł mieć szczególnie spektakularny przebieg, ale nie był niczym niezwykłym. Bodel przypomina, że Kos leży u wybrzeży Azji Mniejszej, a to właśnie stamtąd rozprzestrzeniła się praktyka bezczeszczczenia grobów nie lubianych władców. To m.in. dlatego wielu historyków od dawna wątpiło, czy tekst inskrypcji ma cokolwiek wspólnego z Jezusem.

Autorzy najnowszych badań zidentyfikowali miejsce pochodzenia marmuru określając zawartość węgla-13 i tlenu-18. Wśród wszystkich zbadanych kamieniołomów epoki najbardziej przypominał on ten znajdujący się na Kos. Jednak, jak zauważa Robert Tykot z University of South Florida, potrzebne są dalsze badania, w tym zawartości strontu i manganu. Ponadto

przestrzega, że ktoś z XIX wieku mógł mieć dostęp do marmuru z Kos oraz wiedzę, w jaki sposób tworzyć inskrypcje. Zdaniem Tykota, dopóki nie datujemy dokładnie zabytku, nie będziemy pewni, czy to nie falsyfikat.

O zabytku wiemy tylko, że w 1878 roku kolekcjoner Wilhelm Froehner nabył go w Paryżu. Twierdził, że został on przysłany z Nazaretu, jednak twierdzenia tego nie jesteśmy w stanie potwierdzić.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ScienceNews.org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl